

# Człowiek, który nie miał nieprzyjaciół

## W 4 rocznicę bohaterskiej śmierci Janusza Korczaka

O Januszu Korczaku, o jego pracy wśród dzieci i dla dzieci napisano jeszcze za jego życia dużo reportaży, artykułów i książek.

Ale Janusz Korczak — to nie tylko opiekun, wychowawca dzieci, to przede wszystkim nauczyciel, znany i ceniony pedagog, który wywarł olbrzymi wpływ na masy nauczycielstwa postępowego w Polsce, na ich stosunek do dziecka i do życia.

Referaty, odczyty, wykłady Janusza Korczaka na licznych zebraniach i kursach nauczycielskich, w Instytutach Nauczycielskich, cieszyły się zawsze olbrzymią frekwencją i dużym powodzeniem, tak że względu na osobiste walory jego jako wykładowcy, jak i ze względu na śmiałe, bezkompromisowe stawianie zagadnień.

W swoich wykładach dotykał Janusz Korczak najdrażliwszych spraw wychowawczych i społecznych, stawał słuchacza oko w oko wobec prawdy, wobec rzeczywistości, której nasi urzędowi wychowawcy nie potrafili, czy nie chcieli dostrzec.

Jest obowiązkiem naszym — mawiał i pisał Janusz Korczak — wglądać we wszystkie zakamarki życia, nie brzydzić się ran ropiejących, nie odwracać wstydliwie oczu. Szkoła nie jest instytucją oderwaną od życia, a dziecko żyje i wzrasta w określonym środowisku i wcale wstydliwie od scen życia nie odwraca oczu. Wychować odpowiednio dziecko, to zmienić warunki życia środowiska. W wykładach swoich podkreślał, że zadaniem szkoły winno być wychowanie wolnego człowieka, a nauczyciel, chcący wychować wolnego człowieka, musi sam być niezależny, wolny od przesądów wyznaniowych, rasowych i narodowościowych.

Zasady te głosił i propagował w okresie Brześcia, Berezy, w okresie cał-

kowitego braku poszanowania dla istotnych podstaw godności ludzkiej.

Śmiałym, odważnym, bezkompromisowym stawianiem sprawy zyskał Janusz Korczak wielu zwolenników.

Słuchałem wielu odczytów, wielu wykładów Korczaka. Wraz ze mną słuchali i inni, często członkowie nauczycielskich organizacyj prawicowych. Nie miał jednak i wśród nich nieprzyjaciół. U wszystkich słuchaczy cieszył się głębokim szacunkiem.

Któregoś dnia — pamiętam to dobrze — Janusz Korczak, mimo że był zawsze bardzo obowiązkowy, nie przybył na wykład. Zapytany przeze mnie o powód nieprzybycia, odpowiedział:

„Czyż mógłbym wam dziś właśnie mówić tak, jak to przyobiecalem o

o poszanowaniu indywidualności dziecka, wtedy, kiedy porywa się ludzi w Polsce, bije się ich i wywozi do Brześcia?”

Takim był Janusz Korczak.

Śmierć Janusza Korczaka z ręki hitlerowskiego oprawcy, to niepowetowana strata dla świata pedagogicznego w Polsce.

Myśli i prace J. Korczaka winny być możliwie szybko wydane. Książki dla dzieci napisane przez niego powinny znaleźć się w każdej bibliotece szkolnej, a liczne artykuły z zakresu wychowania (zebrane razem i wydane) — w każdym zakładzie kształcenia nauczycieli i w każdej bibliotece nauczycielskiej.

Wacław Tułodziecki.

### Janusz Korczak

#### Nie wiem

Splynie taki rzeźki dzień, a w nim dobra godzina. Nie można przewidzieć z góry kiedy, na jak długo. — Prostują się nagle myśli, spokój pogodny okraży. Łagodna samotność, ale zaludniona. Nie pustka.. — I nawet myśl zartobliwa staje w pobłażliwym uśmiechu życzliwa i poważna.

Zrazu mieszanina różnych i niespodzianych, potem — jedna już tylko znajoma i bliska, oczekiwana, przeczuwana. Witaj...

Gdyby zgarnąć, zgrabić w jedno miejsce wszystkie frazesy i fałszy, całe kłamstwo i złe urojeń, nieufność, urazy, złośliwość i zło?... I spalić? — Nie. — Niech na uboczu, na spiekocie, na deszczu, pod śniegiem — niech leży. — Byle nie zanieczyszczało to—to, nie zatruwało powietrza na ścieżkach i gościńcach życia i świata.

Nie może być tak. W dzień mgliste roznosi wiatr jadowite opary. — Więc może jednak spalić?

A jeśli potrzebna ich fermentacja?

Może kompost, gdzie wzrośnie konwalia i malina?...

Niestety, jutro. A dziś?

Może potrzebne. — Kto zgadnie, może tym większa tęsknota, hart w walce o zwycięstwo Prawdy?

Nie wiem

Robert... nr. 9